

Seremet: Podśluchy nie mogą naruszać tajemnicy adwokackiej

Prokurator generalny wniósł wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Kwestionuje konstytucyjność przepisów pozwalających służbom na **objęcie kontrolą operacyjną** m.in. dziennikarzy i prawników

Ewa Ivanova
ewa.ivanova@infor.pl

Dzisiejsze prawo pozwala służbom bez większych przeszkód podsłuchiwać adwokatów, dziennikarzy czy lekarzy. W ramach kontroli operacyjnej funkcjonariusze mogą zbierać i gromadzić informacje objęte ich tajemnicą zawodową. Żadne przepisy nie zakazują bowiem takiej działalności. Taki stan rzeczy nie podoba się prokuratorowi generalnemu Andrzejowi Seremetowi, który wniósł w tej sprawie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Kwestionuje w nim konstytucyjność przepisów pozwalających m.in. Policji, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, ABW, CBA i wywiadowi na objęcie kontrolą operacyjną osób, od których pozyskanie informacji podlega zakazom dowodowym. Oznacza to, że w normalnym procesie są one objęte tajemnicą adwokacką, dziennikarską, notarialną, radcy prawnego, doradcy podatkowego i lekarską.

- Mamy do czynienia z pewną schizofrenią. Władza nie może w sposób jawny naruszać tajemnic, np. przesłuchując adwokata na rozprawie. Ale ta sama wła-

dza może już w sposób tajny gromadzić takie informacje, które są tą tajemnicą objęte - twierdzi Mikołaj Pietrzak, adwokat przewodniczący komisji praw człowieka w Naczelnej Radzie Adwokackiej.

- Ustawodawca powinien dostać wyraźny sygnał, że należy uzupełnić przepisy o regulacje, które gwarantowałyby przestrzeganie tajemnic podlegających zakazom dowodowym - komentuje Andrzej Stankowski, dyrektor biura spraw konstytucyjnych Prokuratury Generalnej.

Zastrzeżenia do prawodawców

Zastrzega, że prokuratorowi generalnemu chodzi o kształt prawa, a nie o walkę z praktykami służb.

- Stawiamy zarzut pominięcia prawodawczego, czyli braku regulacji, która stwarzałaaby służbom możliwość pozyskiwania takich informacji - podkreśla.

Sprawa PG została połączona z wcześniejszymi wnioskami rzecznika praw obywatelskich z czerwca 2011 r. RPO zwrócił w nich uwagę na problem przestrzegania zakazów dowodowych w odniesieniu do tajemnic chronionych w przypadku pozyskiwania

Kontrola operacyjna ABW

Ile wniosków o zarządzanie kontroli operacyjnej skierowało ABW do sądów:

2002 r. - 48
2003 r. - 847
2004 r. - 1278
2005 r. - 1748
2006 r. - 1751
2007 r. - 2031
2008 r. - 938
2009 r. - 1080
2010 r. - 749
2011 r. - 524

*Źródło: Dane przesłane Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka przez ABW - realizacja orzeczenia NSA

danych telekomunikacyjnych, czyli billingów.

- Poparliśmy wniosek rzecznika, ale naszym zdaniem problem ten jeszcze drastyczniej wygląda w przypadku kontroli operacyjnej, czyli w przypadku pozyskania treści przekazu, czyli rozmowy. To jest głębsza ingerencja w tajemnicę komunikowania się niektórych kategorii osób - dodaje Stankowski.

- Wniosek PG zmierza do ograniczenia możliwości stosowania kontroli operacyjnej, gdy prowadzi ona do

naruszenia tajemnic chronionych, np. tajemnicy adwokackiej, dziennikarskiej czy lekarskiej. Nie służą one ochronie poszczególnych kategorii zawodowych. Mają za to zagwarantować realizację konstytucyjnych praw, w tym prawa do obrony, wolności mediów czy prawa do prywatności. Naruszenie tych tajemnic nie godzi w adwokatów, dziennikarzy czy lekarzy, lecz w bezpieczeństwo obywateli - mówi Mikołaj Pietrzak.

- Służby specjalne siłą rzeczy stoją po stronie tego samego aparatu państwowego, który jest oskarżycielem w sprawach karnych. Zakaz dowodowy obejmujący ochronę informacji objętych tajemnicą adwokacką nic nie znaczy, jeśli te same informacje państwo może uzyskać tylnymi drzwiami, np. za pomocą podsłuchu - akcentuje Pietrzak.

Jego zdaniem podobnie jest w przypadku dziennikarzy.

- Informacja o źródłach osobowych dziennikarzy jest bezwzględnie chroniona. Gdyby jej zabrakło, nie byłoby kontroli działalności władz publicznych. Absolutny charakter tych tajemnic służy realizacji wartości konstytu-

cyjnie chronionych - dodaje członek NRA.

Pozostawić furtkę dla niektórych służb

Według niego przepisy zakwestionowane przez PG i RPO stanowią fundamentalne zagrożenie dla porządku demokratycznego.

- Rzeczywiście, zdarzały się przypadki podsłuchiwania adwokatów i ich klientów. Dlatego oczywiście w sprawach przestępstw pospolitych kierunek proponowany przez PG jest słuszny. Powinien być wyraźny zakaz ustawowy mówiący o tym, że nie wolno za pomocą czynności operacyjnych obchodzić zakazów procesowych obejmujących np. tajemnicę obrończą - wtóruje prof. Jan Widacki, adwokat.

Ale już w przypadku najcięższych przestępstw przeciwko państwu, np. szpiegostwa czy zdrady głównej, rodzą się wątpliwości.

- Zalecałbym ostrożność. Nie można przecież zakładać, że żaden adwokat czy dziennikarz nie podejmie współpracy z obcym wywiadem. Dlatego też niektórym służbom pozostawiłbym taką możliwość - kończy prof. Widacki.